



www.kurier.stary.sacz.pl

KURIER STAROSADECKI

STARY SĄCZ • NR 135 • LISTOPAD 2003 • ISSN 1508-9290

CENA 1,80 ZŁ /W TYM VAT 7%/

PIEŚŃ O STARYM SĄCZU


THE SONG OF STARY SĄCZ

EIN LIED VON STARY SĄCZ

Sylwester Adamczyk

Adam Bujak

*ALBUM
już w sprzedaży*

 Biały Kruk

WIEŚCI Z MAGISTRATU

- **PLANY, PROGRAMY.** Na wniosek Burmistrz 27 października br. Rada Miejska uchwaliła zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Gołkowce Dolne 5”, w zakresie przeznaczenia działki 248/5 na cele inwestycyjne związane z lokalizacją stacji propan-butan (z zapleczem socjalno-administracyjnym, warsztatem samochodowym, w tym montażu instalacji myjni samochodowej oraz związanymi z jej funkcjonowaniem usług gastronomicznych; oraz zmianę wieloletniego planu inwestycyjnego ze środków programu SAPARD. W nowym planie zostały ujęte: droga w Gołkowicach Górnych (łącznie nakłady 1052300 zł, w tym 422300 zł z budżetu gminy) oraz droga w Gaboniu do "Ćwierci - Opalana" (łącznie nakłady 892404 zł, w tym 262404 z budżetu gminy).
- **ŁAWNICY.** W wyniku głosowania tajnego Rada Miejska 27 października br. wyłoniła ławników kadencji 2004-2007 do Sądu Okręgowego w Nowym Sączu wybrani zostali: Beata Kurzeja, Lidia Lis, Eugenia Nowak, Grażyna Stefania Pajor, Józef Pawlikowski, Antonina Rój, Małgorzata Seifert-Dziedzina, Bernadetta Szewczyk, Zofia Wygoda; do Sądu Rejonowego: Jan Gonciarz, Teresa Gładysz, Barbara Łomnica, w tym do Sądu Pracy: Kazimierz Gizicki, Ryszard Klimek, Maria Ladenberger.
- **SZKOŁY.** Rada Miejska uchwaliła statut Zespołu Obsługi Finansowo-Administracyjnej Szkół w Starym Sączu, jednostki organizacyjnej Gminy Stary Sącz prowadzonej w formie zakładu budżetowego, do obsługi szkół podstawowych, gimnazjów i przedszkoli publicznych, dla których organem prowadzącym jest Gmina. Zespół rozpoczyna działalność 1 stycznia 2004 r.
- **KOMISJA DYSCYPLINARNA.** Rada Miejska powołała, na czas trwania kadencji, Komisję Dyscyplinarną I instancji orzekającą za naruszenia obowiązków przez mianowanych pracowników samorządowych w składzie: Bogumiła Klimczak, Jacek Lelek, Bogumiła Migacz, Jan Migacz, Jolanta Wąsik, Bonifacy Wolak oraz Komisję Dyscyplinarną II instancji orzekającą za naruszenia obowiązków przez mianowanych pracowników samorządowych w składzie: Jan Bodziony, Jerzy Górka, Antoni Iwulski, Marian Obrzud, Zygmunt Weber, Ewa Zielińska.
- **CMENTARZ.** Na wniosek Burmistrza Mariana Cyconia Rada Miejska wyraziła zgodę na nabycie na własność Miasta i Gminy Stary Sącz 0,3871 ha gruntu przy ul. Nowej z przeznaczeniem na poszerzenie cmentarza komunalnego oraz utworzyła wyodrębniony rachunek bankowy środków specjalnych, na którym gromadzone będą środki z opłat parkingowych i za zajęcie pasa drogowego, z przeznaczeniem na remont dróg.
- **BUDŻET.** Na posiedzeniu 27 października br. Rada Miejska uchwaliła zmiany budżetu Miasta i Gminy Stary Sącz. Zwiększony został plan dochodów o 472378 zł do kwoty 28.458379 zł, natomiast plan wydatków zmniejszono o 262622 zł do kwoty 30598562 zł. W wyniku zmian planowany deficyt budżetu zmniejszył się o kwotę 735000 zł.
- **WODOCIĄGI.** Wodociąg Barcice-Cyganowice został wydłużony o 450 m, rozbudowany o 10 przyłączy. Koszt nowoczesnej instalacji z tworzywa sztucznego i uzbrojenia wyniósł 74 tys. zł, natomiast budynek przy Rynku 22 (m.in. „Omen) otrzymał, w wyniku kolejnej fazy robót publicznych, nowe przyłącze do sieci wodociągowej (51 m) i kanalizacyjnej (40 m).

- **STRAŻE.** OSP w Starym Sączu wzbogaci się o samochód na podwoziu IVECO DAILY 65C15D z napędem drogowym 4x2, wyposażony m.in. w zestaw narzędzi hydraulicznych, wyciągarkę elekt., 3,6 tonowy, ze zbiornikiem na wodę o poj. 1000 l, linię szybkiego natarcia ABS. Koszt samochodu 274.800 zł, 75% wartości stanowi dotacja Zarządu Województwa Małopolskiego, pozostałą kwotę przekazuje Gmina.
 - *Samochód dla OSP Stary Sącz będzie odebrany 25 listopada w Bielsku-Białej - mówi burmistrz Marian Cycoń.*
 - *Dodatkowo strażacy wzbogaca się o 300 tys. zł w wyniku rozmów, które prowadziłem z komendantami PSP w Warszawie i Krakowie oraz Marszałkiem małopolskim.*



- Na restrukturyzację Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Starym Sączu, Urząd Miasta i Gminy w Starym Sączu otrzymał środki z Wydziału Finansów i Budżetu Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w wysokości 43.445 zł. Restrukturyzacja SPZOZ - u poprzez likwidację pozwoli na wypłatę pracownikom należnych odpraw. Niepubliczne Zakłady Opieki Zdrowotnej uruchomią od przyszłego roku gabinety specjalistyczne i tak planuje się powstanie: GABINETU ORTOPEDYCZNO-URAZOWEGO, PRELUKSACYJNEGO, KARDIOLOGICZNEGO, NEUROLOGICZNEGO, DERMATOLOGICZNEGO, PSYCHIATRYCZNEGO, MEDYCyny PRACY. NZOZ-y zakupiły niezbędny sprzęt. W nowe urządzenie do wykonywania badań analitycznych zostanie wyposażona Pracownia Analityczna przez osobę, która przejmie jej prowadzenie w formie zakładu niepublicznego.

Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz Marian Cycoń, wydawnictwo Biały Kruk wraz z autorami albumu zapraszają na promocję albumu pt. „Pieśń o Starym Sączu” z udziałem autorów zdjęć - A. Bujaka i S. Adamczyka, 2 grudnia br. o godz. 17.30 w Gimnazjum im. J. Słowackiego w Starym Sączu.

W programie: montaż słowno - muzyczny przygotowany pod kierunkiem Lidii Paluch w wykonaniu młodzieży Zespołu Szkół Zawodowych w Starym Sączu; wystąpienia zaproszonych gości: A. Bujaka, S. Adamczyka, K. Czyżewskiego, L. Sosnowskiego oraz prof. Zbigniewa Siatkowskiego z wykładem pt. „O chwale narodowej Starego Sącza”; kiermasz albumu (cena promocyjna) i innych albumów „Białego Kruka”.

Z treściami uchwał, rezolucji, planów itd. można zapoznać się w biurze Rady Miejskiej - Urząd Miasta i Gminy - Stary Sącz, ul. Stefana Batorego 25.
RED

W WATYKANIE

Grupa pielgrzymów z burmistrzem Starego Sącza wzięła udział w mszy świętej i Gaudiencji generalnej na Placu Świętego Piotra w Watykanie. Uroczystość odbyła się 5 listopada br., z okazji jubileuszu pontyfikatu. Burmistrzowi Marianowi Cyconowi towarzyszyli: zastępca burmistrza Jacek Lelek, radny Zygmunt Weber, Sylwester Adamczyk z synem - współautorzy zdjęć do albumu „Pieśń o Starym Sączu”, Zenon Bartosz Remi - syn autora akwareli i współautor projektu ołtarza papieskiego i centrum pielgrzymowania oraz Barbara Edemuller - przedstawicielka starosądeckich przedsiębiorców.

Przedstawiciele starosądeckich władz wręczyli papieżowi akt nadania Honorowego Obywatelstwa Starego Sącza oraz uroczystą rezolucję Rady Miejskiej Starego Sącza z okazji 25. rocznicy pontyfikatu, przekazali też inne upominki, w tym, akwarelę autorstwa Zenona Andrzeja Remiego, przedstawiającą „Ołtarz papieski” w Sądeckim Centrum Pielgrzymowania oraz pierwszy egzemplarz albumu

- *Do Watykanu pojechaliliśmy w związku z imieninami Papieża przypadającymi w dniu 4 listopada, w dzień świętego Karola Boromeusza oraz rocznicą pontyfikatu.* - mówi zastępca burmistrza Jacek Lelek. - *Zgodnie z ustaloną już od kilku lat tradycją, do Rzymu udała się liczna delegacja Sądeczan. Pielgrzymi uczestniczyli we wzruszającym wieczorze poezji Jana Pawła II - „Błogosławiona siejba”. W auli Pawła VI, dla blisko 10 tysięcy zgromadzonych Polaków, którzy na imieniny Papieża zjechali z całego świata, poezje Ojca świętego recytowali i śpiewali znakomici artyści scen polskich, między innymi Danuta Stenka, Artur Żmijewski, Krzysztof Pieczyński, Stanisław Sojka, Edyta Geppert, Halina Frąckowiak i inni. Wzruszony Ojciec Święty, zwracając się do zebranych stwierdził, że „dawno już takiego spotkania Polaków w Rzymie nie było”. We środę 5 listopada, podczas audiencji generalnej na Placu Świętego Piotra, przedstawiciele władz Starego Sącza, w obecności księdza biskupa ordynariusza naszej diecezji Wiktora Skworca, mieli sposobność osobistego przekazania Czcigodnemu Solenizantowi imieninowych prezentów - Aktu nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Stary Sącz, uroczystej rezolucji Rady Miejskiej Starego Sącza z okazji 25 rocznicy pontyfikatu, akwareli autorstwa Zenona Andrzeja Remiego, przedstawiającej Sądeckie Centrum Pielgrzymowania oraz pierwszy egzemplarz dedykowanego Ojcu Świętemu albumu fotograficznego „Pieśń o Starym Sączu”. W dniu imienin Papieża w Rzymie panowała iście Sądecka atmosfera. Na każdym kroku można się było natknąć na koncertujący chór Scherzo, tańczące Promyczki Dobra, Sądeczoki, czy też członków innych grup z Sądecczyzny, zwiedzających Wieczne Miasto. Do Rzymu dotarły bowiem również grupy z Powiatowego Domu Kultury w Starym Sączu, Sądeckiego Centrum Pielgrzymowania i kilka innych. Ojcu Świętemu swoje dary przekazali również przedstawiciele Rady Gminy Łącko - przewodniczący Józef Klimek oraz zastępca Henryk Czepielik.*

Już po raz piąty gościli w Watykanie przedstawiciele sądeckich samorządów oraz zespołów ludowych i chórów, które 16 czerwca 1999 r. na starosądeckich błoniach śpiewały papieżowi, w trakcie mszy kanonizacyjnej bł. Kingi. **RK**



Fot. Arturo Mari

Album sponsorowany

Ponad 57 tys. złotych wpłynęło już na konto Ośrodka Kultury w formie darowizny na album „Pieśń o Starym Sączu”. Ponad 60 osób, firm i instytucji wsparło własnymi pieniędzmi inicjatywę wydania albumu ukazującego Stary Sącz i okolice. Według kolejności wpłat są to: Bank Spółdzielczy Stary Sącz, „Białki Ptak” - Plata Władysław Stary Sącz, Roboty Ziemi Instalacje Wodno-Kanalizacyjne - Csorich Roman Stary Sącz, Zakład Instalacji Wodno-Kanalizacyjnych, C.O. - Csorich Władysław Stary Sącz, Sklep Spożywczo-Przemysłowy - Stafiniński Zbigniew Barcice, „BESTPOL” Stary Sącz, Kancelaria Notarialna - Celewicz Bartłomiej Nowy Sącz, Urząd Gminy Grybów, Przedsiębiorstwo Usługowe „SEZAM” Nowy Sącz, Karpaty - Schroniska i Hotele PTTK Nowy Sącz, Urząd Gminy Chelmiec, „WOLIMEX” PPUH - Wojak Eugeniusz Limanowa, Szewczyk Barbara Stary Sącz, ZBNWM „PIWNICZANKA” Spółdzielnia Pracy Piwniczna Zdrój, Ks. Gonciarz Władysław Bobowa, Wróbel Helena Stary Sącz, A-4 Agencja Projektowa Nowy Sącz, Krzywoń Halina Myslenice, FHU Parębski Józef Gołkowiec Górne, Otrębska Józefa Pilica, Bank Spółdzielczy Piwniczna Zdrój, Ks. Krzyszowski Zbigniew Lublin, Migacz Adam Nowy Sącz, FH „CERAMIK” - Mikulec Józef Stary Sącz, Szczepaniak Tadeusz Sopot, Przedsiębiorstwo Przemysłu Rolno Spożywczego „BASSO” Nowy Sącz, NZOZ ALMED - A. Więcek Rożnów, Komitet Organizacyjny Konferencji PRMR - Józef Wojnarowski Gliwice, Konstanty Ludomir Murzasichle, Kuziel Czesław Busko Zdrój, Firliński Wiesław Lublin, WATRA Zakład Ślusarsko-Mechaniczny - Zbyszowski Edward Tychy, Mikulec Franciszek Warszawa, Ks. Mordarski Marian Skrzyszów, Firma Drobiu - Zych Andrzej Gołkowiec Dolne, Adam Bober Łopuszno, Kazimierz Hejmej Nowy Sącz, Urząd Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój, Mieczysław Chmura Kraków, PRJ „BUDOMAX” - Kościusz Marian Nowy Sącz, Antoni Cięciel Opole, SP Pracy Automatyków i Informatyków Katowice, Andrzej Prusek Kraków, Jan Olszak Uście Solne, Stanisława Wójcik Gliwice, Danuta Mason Laguna Beach Kalifornia USA, INSBUD Nowy Sącz, Jaworski Andrzej Zielonki, Cech Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorstw Nowy Sącz, Izba Rzemiosł i Przedsiębiorczości Nowy Sącz, SHP „Rolnik” Stary Sącz, Krzysztof Faron Łącko-Zabrzeż, Urząd Gminy Niepolomice, Ks. Plichta Adam Cyganowice, Cieśliski Paweł Barcice, PRBiT Cechini Stanisław i Józef Krynica, FAKRO Nowy Sącz, Sądeckie Wodociągi Nowy Sącz, Stanley Zapart Kanada, Henryk Świebocki Oświęcim, Zakład Budowlany - Czesław Szarek Nowy Sącz, Stefańczyk Ryszard Gołkowiec Górne.

- *Najpierw chodziłem i opowiadałem, a teraz zachęcam do kupienia albumu* - mówi burmistrz Marian Cycon. - *I nieustannie proszę o pieniądze, ogromnie mi zależy, aby nie wyłożyć na niego grosza z budżetu gminy. Wielu ludzi znających Stary Sącz, a zwłaszcza uczuciowo związanych z naszym miastem rozumie to doskonale. Serdecznie im za to dziękuję. Ten album był nam po prostu bardzo potrzebny. Przed nami wielki jubileusz 750-lecia miasta. Zdecydowałem się na niego dobrze wiedząc, że takie wydawnictwo musi sporo kosztować, dlatego bardzo się cieszę, słysząc głosy, że to ważna, bardzo ładna i ciekawa publikacja. To zasługa mistrz Adama Bujaka, współautorów i redaktora Leszka Sosnowskiego. A dedykacja dla najdostojniejszego gościa Starego Sącza - Ojca Świętego - na jego kartach to nasz najwyższy honor. Podkreślamy w ten sposób najważniejsze, najdonioślejsze wydarzenie w dziejach miasta. Dlatego pierwszy egzemplarz albumu osobiście zawiązałem do Watykanu.*

Album „Pieśń o Starym Sączu” jest w sprzedaży od początku listopada, można go kupić w wielu miejscach, m.in. w Galerii MGOK, Muzeum Regionalnym, księgarni, sklepach SHP i parafiach. **RK**

BIURO URBANISTYCZNE - MARIA MODZELEWSKA
mgr inż. arch. Maria Modzelewska

MIEJSCOWY PLAN ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO MIASTA STARY SĄCZ

STAN PRAC PROJEKTOWYCH - KOMUNIKAT NR 3.

Prace projektowe związane z opracowaniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Starego Sącza dobiegły końca. Zgodnie z obowiązującymi przepisami zostały wykonane wszystkie wymagane dokumenty i analizy, czyli:

- sześć projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego;
- opracowanie ekofizjograficzne;
- wytyczne konserwatorskie dla Starówki;
- analiza krajobrazowa w zakresie ekspozycji zespołu zabudowy Starego Sącza;
- sześć prognoz oddziaływania ustaleń planów na środowisko;
- sześć prognoz skutków finansowych uchwalenia planów.

Obecnie materiały te są przedmiotem analizy Władz Miasta Starego Sącza i będą przedstawione do opiniowania Gminnej Komisji Urbanistyczno - Architektonicznej, która oceni prawidłowość rozwiązań przestrzennych, a następnie będą opiniowane i uzgadniane zgodnie z obowiązującymi przepisami. W trakcie wyłożenia projektów planów do wglądu publicznego, odbędzie się publiczna dyskusja nad przyjętymi rozwiązaniami projektowymi, w której udział wezmą Mieszkańcy Miasta.

Tworząc w/w plany zespół projektowy analizował wszystkie zgłoszone przez Mieszkańców Miasta wnioski i postulaty, starając się je w miarę możliwości uwzględnić. W efekcie, bardzo dużo nowych terenów zostało przeznaczonych pod różnego rodzaju zainwestowanie. Tereny te wymagają uzbrojenia w infrastrukturę techniczną (woda, kanalizacja sanitarna i deszczowa, oświetlenie itp.) oraz zapewnienia dostępu do dróg publicznych. Koszty ich uzbrojenia są niewspółmiernie wysokie w stosunku do możliwości finansowych Miasta i może się okazać, iż nie wszystkie z nich w najbliższych latach zostaną zabudowane.

Koszty transformacji obszarów przedstawiają sporządzone obligatoryjnie, zgodnie z nową ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym prognozy skutków finansowych uchwalenia planów. Dla obszaru miasta Stary Sącz sporządzono sześć prognoz, dla każdego z sześciu projektów planów. Każda z tych prognoz jest specjalistyczną opinią na temat przyjętych w projekcie planu miejscowego ustaleń z punktu widzenia ekonomicznego. Każda z nich zawiera analizę szacunkowych kosztów i efektów związanych z realizacją planowanych przedsięwzięć.

Ponieważ wyniki prognozy mogą wpłynąć na ostateczny kształt i zakres ustaleń planu, powinna ona pomóc Radzie Miasta i Gminy w ocenie wykonalności planowanych przedsięwzięć z punktu widzenia technicznego i ekonomicznego, a tym samym oceny możliwości finansowych

gminy. W związku z tym może ona wpłynąć na zmianę ustaleń planu i prowadzonej przez Gminę polityki przestrzennej, odpowiednio ją modyfikować, a z czasem prowadzić do rezygnacji z niektórych zapisów.

Każda z prognoz obejmuje okres kolejnych 10 lat licząc od 2004 roku, przy założeniu że od tego roku plany staną się obowiązujące. W poszczególnych planach zarówno koszty, jak i zyski związane z ich realizacją, kształtują się bardzo różnie.

Najdroższym w realizacji okazał się Plan NR 1 (północno - zachodnia część miasta), w którym przewidziano m.in. realizację kolektora sanitarnego do Nowego Sącza. Inwestycja ta jest niezbędna z punktu widzenia prawidłowego rozwoju całego Miasta. Kolejnymi „drogami” inwestycjami w tym planie są tereny w rejonie ulicy Polnej i Podgórskiej przewidziane do scaleń, co jest niezbędne aby mogły one zostać zainwestowane i Gmina mogła czerpać korzyści z opłat związanych ze zmianą użytkowania terenów rolnych na budowlane. Zaznaczyć należy, że zmiana sposobu użytkowania gruntów z rolniczego na nierolnicze pociąga za sobą znaczne koszty w postaci jednorazowych należności i rocznych opłat, ponoszone przez inwestora, którym przy realizacji infrastruktury technicznej i dróg gminnych, jest Gmina. Wysokość tych kosztów jest uzależniona od klasy bonitacyjnej gruntów., a na w/w terenach występują grunty najwyższych klas.

Natomiast wprowadzanie w życie zapisów planu NR 2 (wschodnia część miasta), nie będzie wymagało od Gminy ponoszenia przez dłuższy okres wysokich nakładów związanych z realizacją inwestycji infrastrukturalnych. Wyliczone w prognozie koszty zalesienia i realizacji zieleni izolacyjnej są niewspółmiernie niskie w stosunku do zysków płynących z przyjęcia proponowanych rozwiązań planistycznych. W związku z tym, realizację ustaleń planu NR 2 z punktu widzenia ekonomicznego uznać należy za opłacalną, tzn., że w okresie objętym prognozą przyniesie ona Gminie wymierne korzyści.

Nadmienić należy, że przy uchwalaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, Rada Miejska nie może brać pod uwagę tylko i wyłącznie wynikających z prognoz niekorzystnych aspektów ekonomicznych ich przyjęcia. Z punktu widzenia właściwego rozwoju Miasta Starego Sącza i konieczności poprawy warunków życia jego Mieszkańców, realizacja przewidywanych w planach w pierwszej kolejności inwestycji komunalnych (komunikacja i gospodarka ściekowa, poszerzenie cmentarza, czy też zalesienie i realizacja zieleni izolacyjnej wokół składowiska odpadów) jest niezbędna.

Nakłady poniesione w przyszłości przez Miasto i Gminę Stary Sącz, związane z transformacją obszaru całego Miasta są nieuniknione i w pełni uzasadnione, ponieważ podstawowym działaniem samorządu lokalnego jest poprawa standardu życia, a nie osiągnięcie zysków.

PIEŚŃ O STARYM SĄCZU

- więcej niż fotografie

Oglądamy codziennie nasze miasto nie zważając na detale, subtelności, które decydują o jego charakterze. Przemierzamy obojętnie swojskie okolice, powtarzamy slogany i truizmy o „perle południa”, a czasem dobrze jest subiektywne wrażenia skonfrontować ze spojrzeniem innych, najlepiej z odleglejszej perspektywy. Taką możliwość daje album „Pieśń o Starym Sączu”, który został opublikowany w hołdzie Janowi Pawłowi II.

Warto zadumać się nad obrazem miasta utrwalonym poprzez obiektyw Adama Bujaka czy Sylwestra Adamczyka, uważnie przeczytać wstęp Krzysztofa Czyżewskiego. Popatrzymy wnikliwie co zauważają i akcentują, pomyślimy jakie znaczenie mają słowa *zwykle* i *zarazem niezwykle miasto*?

Czyżewski pisze: *Niewielkie, pięknie położone miasto liczące dziewięć tysięcy mieszkańców, żyjące własnym rytmem i własnymi sprawami. Nękanie wielokrotnie przez klęski elementarne, nade wszystko przez pożary, a także wojny i inne zawirowania historii. Miasto, które ciągle zmieniało się - budowane, niszczone, odbudowywane, przebudowywane. Czasem traciło nieco ze swej świetności, ale też wiele zyskiwało dzięki staraniom kolejnych pokoleń mieszkańców, szczególnie w ostatnich latach. Inne wydaje się to miasto tym, którzy spędzają tu całe swoje życie, a inne przyjezdnym, którzy zaglądają tylko na chwilę. Wielu z tych chwilowych gości wraca, bo coś w tym miejscu jest.*

To *coś* to ascetyczne piękno tworzonych przez wieki dzieł pracy ludzkiej i piękno przyrody. Burmistrz Marian Cycoń mówi nawet, że album jest spełnieniem jego pragnień, aby prawdziwe piękno grodu św. Kingi, w którym jest po prostu zakochany - pokazać światu.

To na pewno tradycja, która fantastycznie uwidoczniła się na niektórych fotografiach, również atmosfera, ale ją trudno przenieść na papier. Najlepiej przyjechać do Starego Sącza i pooddychać tą atmosferą, a przy okazji zweryfikować fotografie z rzeczywistością.

Album jest zaproszeniem do miasta, które otrzymało w wianie od natury i historii multum wartości i szanse na sukcesy teraz i w przyszłości. We wstępie czytamy: *Stary Sącz posiada atuty predestynujące go do odegrania istotnej roli na kilku polach. Przede wszystkim, jest dynamicznie rozwijającym się ośrodkiem pielgrzymkowym. Nowym impulsem w dziedzinie życia religijnego była kanonizacja św. Kingi i wizyta Jana Pawła II - najważniejsze wydarzenie w dziejach Starego Sącza. Wysokiej klasy zabytki, głównie zaś kompleks kościoła i klasztoru Klarysek oraz kościół parafialny, stawiają miasto wśród najciekawszych miast Małopolski. Turystów przyciągać może też nienaruszony agresywną nowoczesnością charakter starej zabudowy, pełen uroku Rynek, a także piękne położenie. Ze Starego Sącza prowadzą liczne szlaki turystyczne w różne strony regionu. (...) Nie można też zapominać o wielkiej roli organizowanego od 1976 roku w okresie letnim Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej, nawiązującego do znakomitej tradycji muzycznej sięgającej średniowiecza.*

Trudno nie zgodzić się z tymi słowami, a przecież to tylko przelotne spojrzenie, refleksja, uzupełnienie do fotografii. One same „mówią” o wiele więcej i skłaniają do refleksji... czy należycie dbamy o dorobek naszego dziedzictwa, czy efektywnie go popularyzujemy, czy dobrze akcentujemy wartości i korzystamy z nich, czy wreszcie nie zapominamy czasem, że lepsze bywa wrogiem dobrego?

Zachęcam wszystkich do obejrzenia albumu, można go tylko przekartkować, ale oglądając wiele razy widać wyraźnie jak drobne części układają się w misternie ułożoną mozaikę.

Ryszard Kumor

Pieśń o Starym Sączu. (192 strony i tyleż fotografii) Wydawnictwo Biały Kruk we współpracy z UMiG Stary Sącz. Kraków 2003. Fotografie: Adam Bujak, Sylwester Adamczyk, Arturo Mari, Wojciech Bartkowski oraz zdjęcia archiwalne ze zbiorów Muzeum Regionalnego i Klasztoru Sióstr Klarysek w Starym Sączu. Wstęp Krzysztof Czyżewski. Teksty w języku polskim, angielskim i niemieckim. Kompozycja wydawniczo-graficzna i redakcyjna: Leszek Sosnowski, współpraca redakcyjna: Jolanta Sosnowska. Opracowanie komputerowe - Studio Białego Kruka: Wojciech Bartkowski, Sebastian Stachowski.

W kręgu Słów *Bliskich*

Podstawowym zadaniem bibliotek jest gromadzenie książek i udostępnianie ich czytelnikom, i ten najważniejszy obowiązek realizują te placówki na co dzień. Nie mniej ważne i potrzebne jest też zachęcanie do czytania. Biblioteki starają się to robić w bardzo różny sposób, m.in. poprzez prezentowanie nowych, ciekawych wydawnictw i zapoznanie czytelników z twórczością interesujących autorów. Temu służą spotkania z pisarzami i promocje książek.

Powiatowa i Miejska - Gminna Biblioteka Publiczna w Starym Sączu organizuje systematycznie takie uroczystości, choć raczej mało się nimi chwali. A są to przecież bardzo piękne i pożyteczne wydarzenia. Takim też była promocja najnowszej książki nowosądeckiego pisarza Wojciecha Kudyby „Słowa Bliskie”, która odbyła się w naszej księżnicy wieczorem 17 listopada.

Wydawnictwo to jest zbiorem artykułów tego autora drukowanych wcześniej na łamach miesięcznika „Via Consekrate”. Są to eseje o tematyce religijnej - bardzo ciepłe, refleksyjne i piękne. Najlepiej chyba ich klimat i tematykę przedstawił w „Słowie do czytelnika” ks. Jerzy Szymik - profesor KUL. Czytamy tam m.in.: „Gdybym miał sprowadzić pomieszczone w tej książce eseje do jakiegoś wspólnego mianownika, powiedziałbym, że są one zbiorem >love stories<. Każda stronica opowiada o tym właśnie: o czekaniu na miłość, o ściganiu przez miłość, o miłości kruchej, wytęsknionej, absolutnej”. Zarówno recenzent, jak też oczywiście autor tej interesującej i wartościowej książki mają na myśli Bożą miłość do człowieka oraz uczucie, jakim człowiek winien darzyć Stwórcę.

W poniedziałkowy wieczór na spotkanie z Wojciechem Kudybą i Jego „Słowami Bliskimi” przybyła spora grupa czytelników. Książkę bardzo serdecznie i ciepło przedstawiła im Wanda Łomnicka - Dulak, potem zgromadzeni w czytelni biblioteki goście wysłuchali jej fragmentów przeczytanych przez młodzież I LO w Starym Sączu. Eseje sądeckiego autora skłaniają do zadumy i stają się impulsem do snucia bardzo osobistych wspomnień. Nikt zatem nie spieszył się do domu, choć pora była dosyć późna, a znaczna część gości przyjechała z daleka. Czytelnicy dzielili się ze sobą swoimi przemyśleniami, opowiadali o ważnych dla nich przeżyciach z przeszłości, dyskutowali. Pragnęli też dowiedzieć się jak najwięcej o życiu autora i jego inspiracjach twórczych. Z całą pewnością te piękne i cenne chwile na długo zapadną im w pamięć.

Danuta Sułkowska



Fot. Paweł Myślik

Wolność krzyżami się mierzy



Rocznicowe uroczystości Święta Niepodległości Państwa Polskiego w Starym Sączu rozpoczęły się mszą świętą w kościele św. Elżbiety; koncelebrował ks. Janusz Ryba, homilię wygłosił ks. Bogdan Florek. Po mszy pochód prowadzony przez Starosądecką Orkiestrę Dętą przeszedł na nowy cmentarz. Ta część uroczystości rozpoczęła się złożeniem kwiatów pod obeliskiem 1914 roku, następnie pochód przemaszerował pod pomnik Ofiar II Wojny Światowej, przy którym wartę honorową zaciągnęli strażnicy Karpackiego Oddziału Straży Granicznej z Nowego Sącza. Liczni mieszkańcy miasta i gminy, z przedstawicielami samorządowców, środowisk kombatanckich, ochotniczych straży pożarnych, szkół wysłuchali przemówienia burmistrza Mariana Cyconia. W trakcie uroczystości nastąpiło przekazanie opieki nad pomnikiem martyrologii narodu polskiego „Golgota Wschodu” młodzieży Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. Akt przekazał Władysław Gorzan, przewodniczący Koła Związku Podziemnych Sił Zbrojnych 1944-56 (inicjator budowy pomnika) na ręce Stanisława Majcy, dyrektora szkoły. Major Antoni Łatka odczytał Apel Poległych. Ksiądz Stanisław Nakielski poprowadził modlitwę za poległych i zmarłych żołnierzy i patriotów, bohaterów państwa polskiego. Wiązanki kwiatów złożono pod wszystkimi pomnikami pamięci narodowej. O godzinie 17 w kinie Poprad (budynek „Sokoła”) odbyła się część artystyczna. Rozpoczęła się hymnem państwowym. Następnie młodzież z Zespołu Szkół im. Władysława Orkana przedstawiła świetną okolicznościową inscenizację, montaż słowno-muzyczny „Wolność krzyżami się mierzy”. Program przygotowała Lidia

Paluch, polonistka z tej szkoły. Drugą część wieczoru wypełniły pieśni patriotyczne w wykonaniu dzieci i młodzieży, uczniów Szkoły Podstawowej z Gaboniu oraz Gimnazjum w Gołkowicach. Błyskotliwy, wzruszający program przygotowała Janina Pelc, nauczycielka szkoły w Gaboniu.

Święto Niepodległości ma swoich bohaterów, którzy za ojczyznę przelewali krew i oddawali życie. Chwała im za to i cześć. Oddaliśmy im hołd w mszy świętej i w trakcie uroczystości na cmentarzu. Trzeba jednak pamiętać, że o państwowy byt zmagaliśmy się nie tylko na płaszczyźnie militarnej.

W 1918 roku sprzyjała nam sytuacja międzynarodowa. Bez sprzyjającego splotu okoliczności sam wysiłek Polaków niewiele by zmienił. Ale bez tego wysiłku Polski by nie było. Jeszcze w 1914 roku nikt poza nami Polski nie chciał. Pamiętajmy też, że Polacy byli wówczas jednym z wielu ciemionych narodów Europy. Do wyzwolenia dążyli m.in. Czesi, Chorwaci, Estończycy, Finowie, Irlandczycy, Litwini, Łotysze, Słowacy, Słowenci, Ukraińcy, Węgrzy... Polacy byli wśród nich narodem najliczniejszym i posiadali najdłuższe tradycje własnej państwowości.



Istotnym czynnikiem prowadzącym do uzyskania niepodległości, fundamentem, na którym mogliśmy na nowo budować własną państwowość po 123 latach niewoli, była prężna kultura narodowa. Z braku więzów politycznych i gospodarczych pomiędzy poszczególnymi częściami zaborów rolę łączności wszystkich ziem polskich spełniała właśnie kultura. Dzięki wspólnocie przeszłości, języka, ziemi, dorobku intelektualnego, wyznania - przetrwaliśmy jako naród. Polacy nigdy nie pogodzili się z utratą państwowości, walcząc o niepodległość na wielu płaszczyznach: wojskowej, dyplomatycznej i duchowej.

O wysiłkach zbrojnych dowodzą: wojna z Rosją 1792, Powstanie Kościuszkowskie 1794, liczny udział polskich oddziałów w wojnach napoleońskich, Powstanie Listopadowe 1830-31, Rewolucja Krakowska i wypadki 1846-48, Powstanie Styczniowe 1863-64, działania Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej, udział prawie we wszystkich walkach wyzwoleniczych pod jakże wymownym hasłem „Za wolność Waszą i Naszą”, a także polskie formacje wojskowe na





frontach I wojny światowej: Kadrowka, Legiony Polskie, Polska Organizacja Wojskowa, Dowborczycy, Hallerczycy, 10 Dywizja Piechoty gen. Lucjana Żeligowskiego...

Praca dyplomatyczna była widoczna od samego początku utraty państwowości: najbardziej w okresie napoleońskim, a następnie w czasach Wielkiej Emigracji po Powstaniu Listopadowym, na I wojnie kończą: akcje polityczne i werbunkowe działaczy krajowych i emigracyjnych, Komitetu Narodowego Polski z Romanem Dmowskim i Ignacym Paderewskim oraz działalność reprezentantów Józefa Piłsudskiego.

Ogromne zasługi położył Kościół rzymskokatolicki, który nadawał ciągłość dziejom Polski. Wymieńmy tylko kilku księży działających na polu politycznym: Franciszek Ksawery Dmochowski - uczestniczący w pracach kołłątajowskiej Kuźnicy oraz w Powstaniu Kościuszkowskim, Stanisław Stojalowski - inicjator akcji oświatowych na wsi i pionier kótek rolniczych. Piotr Ściegienny - przywódca spisku chłopskiego, Adam Lega - kapelan, ochotnik w Powstaniu Listopadowym, Stanisław Brzóska - naczelny kapelan Powstania Styczniowego, Karol Marcei Lenczowski (Ojciec Kosma) - towarzyszący Strzelcom Piłsudskiego już od sierpnia 1914, Władysław Bandurski - Honorowy kapelan 1 Brygady Legionów, Antoni Niewiarowski - kapelan 3 Dywizji Strzelców I Korpusu Polskiego, Józef Szvernicki - kapelan wojskowy, opiekun zesłańców Sybiru, proboszcz największej wówczas parafii na świecie obejmującej setki tysięcy kilometrów. W latach 1864-1914 zesłano na Syberię za działalność patriotyczną ponad tysiąc polskich księży.

Koniecznie trzeba wspomnieć o roli polskich wyższych uczelni, stowarzyszeń naukowych, działalności przemysłowców, odkrywców i uczonych. Poza często przypominaną Marią Skłodowską, należy wymienić np. takie postacie jak: Joachim



Lelewel, Edmund Strzelecki, Ernest Malinowski, Ignacy Domeyko, Bronisław Piłsudski, Leon Petrażycki, Gabriel Narutowicz, Ignacy Mościcki. Podobnie polskie ośrodki polityczne i kulturalno-naukowe działające w Szwajcarii, USA, Wielkiej Brytanii, Francji...

W ziemiach polskich i na emigracji rozwijała się literatura rozbudzająca świadomość narodową. Nie sposób wymienić wszystkich, ale też nie sposób nie wspomnieć o Marii Konopnickiej, Zygmuncie Krasińskim, Józefie Ignacym Kraszewskim, Adamie Mickiewiczu, Cyprianie Kamiliu Norwidzie, Elizie Orzeszkowej, Bolesławie Prusie, Henryku Sienkiewiczu, Juliuszu Słowackim, Stanisławie Wyspiańskim, Stefanie Żeromskim czy Edwardzie Słońskim.

Należy również wspomnieć o polskich wydawcach, księgarzach, drukarzach, kolporterach, o krajowej i emigracyjnej prasie, drukach ulotnych, a także o tych bohaterskich kurierach, którzy przemycali na tereny całej przedrozbiorowej Rzeczypospolitej tzw. bibułę.



Do fundamentów, na których można było wesprzeć działania niepodległościowe należy zaliczyć także zasługi naszych rodaków w zakresie muzyki. Nie trzeba wielkiej wyobraźni, by sobie uzmysłowić ile dla sprawy polskiej zrobili tacy artyści muzycy jak Fryderyk Chopin, Stanisław Moniuszko, Feliks Nowowiejski, Henryk Wieniawski czy Ignacy Paderewski. Bardzo wiele zawdzięczamy pieśniom patriotycznym.

Wielkie było oddziaływanie sztuk plastycznych na rozbudzanie poczucia dumy narodowej, na rozwijanie i podtrzymywanie polskości. Wymieńmy tylko kilku artystów malarzy: Artura Grottgera, Jana Matejkę, Piotra Michałowskiego, Jana Stykę czy Kossaków.

Wielu, bardzo wielu znanych z nazwiska i bezimiennych ludzi, przyczyniało się do tworzenia naszej państwowości. Młodzi Starosądeczanie skupieni wokół Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, sportowo-wychowawczej, paramilitarnej organizacji młodzieżowej, zasilali szeregi Legionów Polskich. Z grona patriotycznie zaangażowanych mieszkańców Starego Sącza warto wspomnieć takie postacie jak: sędzia Stanisław Celewicz, lekarz Jerzy Dormus, adwokaci Edward Szayer i Władysław Dyszkiewicz, nauczyciel Franciszek Miklański czy ksiądz Antoni Odziomek i Michał Przywara.

Tyle historia, ale Święto Niepodległości to także przypomnienie obowiązków obywatelskich: - *Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmocnić siłę i powagę Państwa*

Ryszard Kumor

PRZEMÓWIENIE BURMISTRZA MARIANA CYCONIA Z OKAZJI 85. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTWA POLSKIEGO

Szanowni Państwo! Kombatanci walk o wolność naszej ojczyzny. W dniu dzisiejszym świętujemy 85 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. 11 listopada 1918 roku. Ileż pokoleń Polaków oczekiwało z tęsknotą na tę chwilę, gdy na mapie politycznej Europy na nowo pojawiła się nazwa POLSKA. Jak niezłomna musiała być świadomość narodowa naszych przodków, że przez tyle lat, tyle pokoleń, nie tylko zachowali język, kulturę, ale też potrafili zmobilizować się i w momencie, gdy Europa znalazła się na ostrym zakręcie własnej historii, militarną formacją upomnieć się o siebie i wskrziesić państwo polskie.

Ileż krwi, cierpienia, traconej i odzyskiwanej na nowo nadziei poprzedziło tę chwilę. Powstanie napoleońskie, listopadowe. Wiosna Ludów, Powstania Styczniowe... Wóz Drzymały, Dzieci Wrześni, wielcy poeci romantyzmu, sienkiewiczowskie pokrzepianie serc. A nade wszystko głęboko zakorzeniona tradycja, przekazywana w rodzinach z pokolenia na pokolenie.

W historię walki o wolność naszej ojczyzny pięknymi kartami wpisywali się Starosądeczanie. Brali czynny udział w każdym ze zrywów niepodległościowych na przestrzeni ciemnych lat zaborów. Gdy Józef Piłsudski zaczął formować Legiony Polskie, Starosądecka młodzież, zachęcona przez miejscowy „Sokół” prowadzący akcję werbunkową, ochocho odpowiedziała na wezwanie Marszałka. Kilku mieszczan starosądeckich podpisało zbiorową deklarację, zobowiązując się przyjąć do swego mieszkania rannych żołnierzy „z wojska polskiego”.

Dziś nasza Ojczyzna nie wymaga od nas ofiary krwi. Ale i my stoimy obecnie w niezwykle istotnym momencie historii naszego Państwa i narodu. I nam potrzeba dzisiaj jeszcze raz takiego szczególnego zrywu patriotycznego, na miarę zrywu roku osiemnastego czy „Solidarności” z roku 1980. Nasza ojczyzna, trawiona politycznymi rozgrywkami, szerzącą się prywatą i upadkiem wszelkich wartości i autorytetów zarówno wśród rządzących jak i zwykłych obywateli, doświadczana skutkami światowej dekonunktury ekonomicznej, potrzebuje dzisiaj naszej pomocy.

Mając wkrótce nastąpić wejście Polski w struktury Unii Europejskiej jest spełnieniem marzeń i oczekiwań wielu Polaków, zwłaszcza tych, których po II wojnie światowej los rozsiał po całym świecie, a żelazna kurtyna na długie lata pozbawiła kontaktów z bliskimi w kraju. Dla nas, Polaków początku XXI wieku jest to jednak ogromne wyzwanie. Nie możemy pozwolić, aby integracja europejska polegała na stopniowym zatracaniu naszej tożsamości kulturowej, religijnej i narodowej. Musimy wejść w struktury Unii z podniesioną głową, świadomi swojej tysiącletniej historii, dorobku naszych ojców i wierni ich ideałom. A nie możemy tego dopełnić, jeśli w nas i w naszych dzieciach umrze pamięć o naszych przodkach.

„Ojczyzna to ziemia, groby i ludzie”. Ci ludzie, wzywani podczas apelu poległych, spoczywający na tym cmentarzu i na wielu innych miejscach kaźni i męczeństwa, są dla nas nieustającym pytaniem - Jak zagospodarowaliście tę wolność narodu, za którą my oddaliśmy życie? Czy przelana przez nas krew i przerwane nasze często młode życie miały sens?

Uroczyste przekazanie dzisiaj młodzieży z Gimnazjum starosądeckiego opieki nad symboliczną „Golgotą Wschodu” ma w tym kontekście niezwykle głęboki sens; „Naród tracąc pamięć traci życie”. Jeśli pamięci o tych, którzy, dla ojczyzny oddali całe swoje życie i dla niej przelewali krew, nie przekazemy nowym pokoleniom, grozi nam narodowa śmierć.

My dzisiaj na nowo musimy wskrziesić nasz patriotyzm. Mądry, rozważny, na miarę naszych czasów i wyzwań, które stawia przed nami rzeczywistość przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Tak, żeby kiedyś nasi potomni, stojąc nad naszymi mogiłami, mogli być nam tak samo wdzięczni za otrzymane dziedzictwo, jak my pokoleniom z XIX i początku XX wieku za utrzymanie polskości i odzyskanie wolności.



*Zanim pojaśnieje niebo
wiersze przychodzą...*



Joanna Biel /15 lat/
/Łazy Biegonickie/

pasjans życia

układam
pasjansa z kart
kolejne karty
są jak dni
z mojego życia
albo pasjans wyjdzie
albo nie
tak samo
jak życie
albo je ułożę
albo nie
króle damy walety
ludzie spotykani
na co dzień
cyfry w kartach
są jak wskazówki
w moim życiu
albo z nich skorzystam
albo nie

zdrajcy

kołyszają się
na granatowym tle
wysokie niczym betonowe bloki
a zresztą nie
bloki się nie ruszają tylko stoją
niewzruszone
a drzewa
machają gałęziami
zapraszają tak jakby mnie lubiły
a zresztą nie
one śmieją się ukradkiem ze mnie
dwulicowe
ich uśmiech
bardzo szczerzy prawdziwy
jakby najlepszej bratniej duszy
a zresztą nie
zdradliwy widać że coś kryje
podstępny

SĄDECKIE WYCZULENIA

Edmund Wojnarowski

ZEBRANO WSZYSKICH NA PLACU TARGOWYM O 4 NAD RANEM

Ten materiał, który pragnę tu niniejszym przedstawić, skłania do tego, by jednak najpierw nawiązać do artykułu pt. „Rzymianie nad Popradem”.

To znaczy nie tyle do niego samego, ale do publikacji, będącej jego punktem wyjścia¹.

Poza rozdziałem „Stary Sącz i Szczęsny Morawski”, jest też w niej - w owej publikacji - godny zainteresowania rozdział zatytułowany „Obóz nad Popradem”, w którym Aleksander Krawczuk wspomina lipiec 1939 roku, gdy jako licealista odbywał dwutygodniowe przeszkolenie w ramach przysposobienia wojskowego. (...) Kompanie junaków - tak nas nazywano - ubranych w zielone mundury przemaszerowały wprost ze stacji kolejowej drogą, wzdłuż której rosły i wciąż rosną od strony lewej topole, do obozu położonego tuż nad rwącą i czystą rzeką; baraki stały w lasku wśród bujnej zieleni drzew i krzewów. Do tekstu dodajmy autorowi dla uściślenia, że ten obóz miał miejsce w tzw. wiklinie kameralnej, naprzeciw tego ośrodka wypoczynkowego, co jest przypisany Myślcowi.

Pomijamy - choć interesująco opisane - przeżycia junaków na tle prawie że ostatnich już dni poprzedzających wybuch II Wojny Światowej, by dać się przenieść autorowi w czas nam współczesny: *Brzeg Popradu z tej strony jest tak samo urwisty jak niegdyś - stwierdza - ale rzeka wydaje się brudna i zaśmiecona. Nawet w słoneczny dzień lata miejsce czyni na mnie smutne wrażenie. Jakby wciąż błąkały się wśród nadrzecznych krzewów i zawodziły duchy kilkuset chłopców, którzy właśnie tu spędzili ostatnie dni wczesnej beztrudnej młodości. Oraz tysiacy bestialsko pomordowanych Żydów.*

Tragedia, która tu się rozegrała, to krwawa cząstka holokaustu. 2

Z całą pewnością została ona żywa w naszej pamięci. Nas, Starosądeczan. Świadczy o tym pomnik wzniesiony na jej miejscu. Usytuowanie pomnika też zasługuje na uznanie. Tuż obok przebiega przecież ruchliwa obwodnica oszczędzająca nasze miasto w drodze do przejścia granicznego w Mniszku. Zatrzymać się mogą przejeżdżający, przeczytać, refleksji się poddać, zapamiętać...

Ale same okoliczności, które tej tragedii towarzyszyły niemiłosiernie zaciera czas. Taka jest nota bene jego właściwość.

A może też i temu czasowi sprzyja coś w rodzaju zbiorowego wyrzutu sumienia post factum. Coś takiego z całą pewnością powstaje przy braku jednoznacznej odpowiedzi, czy z naszej strony wszystko było wtedy jak należy. W jaki sposób my - jako mieszkańcy tego miasta, w obrębie którego doszło do tej kaźni - przeżywalimy ją. Szczególnie niemiłosierny los ofiar.

Może więc ocalenie jak najwięcej szczegółów związanych z tą tragedią przyda się, lub wręcz jest konieczne dla naszego miasta - na zasadzie społecznej psychoterapii.

Sięgnijmy więc po to, co jeszcze zostało w żywej pamięci. Lub czeka na przypomnienie.

I spróbujmy zbudować z tego drugi pomnik.

Tytułem inicjacji przepisuję z kserokopii te oto fragmenty protokołów z przesłuchań Żydów, którym udało się ocalić w tym nieludzkim czasie swoje życie³:

1) *Lonker Oskar syn Ignacego ur. we Lwowie 9. XII 1913. Przed wojną mieszkał w Starym Sączu. (...) Stracił żonę i ojca. Został sam jeden z całej rodziny. Urzędnik z zawodu.*

- *Przed wkroczeniem Niemców uciekłem na Zachód, ale wróciłem do Starego Sącza, gdzie została moja żona, i po 2 miesiącach znowu wyjechałem, by poszukać locum, a żona miała przyjechać za mną. W Tarnowie ktoś mnie zdradził, że jestem Żydem, zbili mnie,*

skopali, rzeczy zabrali i wtedy wróciłem do domu. W Starym Sączu był już Judenrat. Żydzi od 12/60 lat musieli się codziennie meldować, skąd ich brano do pracy doraźnej. Ja tkłem kamienie przy drodze w Biegonicach i ta praca trwała 2 miesiące. W tym czasie otwarto kamieniołomy w Barcicach i można się było zgłosić ochotniczo do pracy - Zgłosiłem się i w lutym wstąpiłem do pracy, przy której byłem cały rok do lutego 1942 r. W maju przyjechał kierownik Arbeitsamtu Swoboda, który miał referat spraw żydowskich i zabrał 80 zdrowych, młodych mężczyzn, przeważnie żonatych do pracy w Schule der Sicherheitpolizei w Rabce. Między tymi byłem i ja. (...) Ponieważ jeździliśmy co niedzielę na przepustki do domu po żywność ludność okoliczna dowiedziała się o tym wypadku (o bestialskiej egzekucji w Rabce 10 Żydów zabranych tam do roboty m. in. ze St. Sącza, dokonanej przez Niemców - przyp. mój, E. W.) i w Starym Sączu urządzono post i żałobne nabożeństwo na intencję pomordowanych. W okolicy jednak był jeszcze spokój. (...) 16-go sierpnia 1942 pojechałem do Starego Sącza, by się pożegnać z żoną, bo dostali wezwanie, by się przenieść do Nowego Sącza. Zebrano wszystkich na placu targowym o 4-ej nad ranem 17 sierpnia, klucze z mieszkań musiano oddać władzom niemieckim i piechotą pognano wszystkich do Nowego Sącza.

(I to właśnie z tego transportu, tych, co widać nie mogli podolać w marszu, rozstrzelano w lasku nad Popradem, nazywanym kameralną wikliną, i których upamiętnia obelisk - przyp. mój, E. W.)

Ja dzień przedtem wróciłem do Rabki nie przypuszczając, - zeznaje dalej Oskar Lonker - jaki los czeka moją żonę. Poszła razem z transportem z Nowego Sącza 25 sierpnia do Bełcza. Ja pracowałem dalej w Rabce. I dowiedziałem się od maszynisty kolejowego z Nowego Sącza, że żona wywieziona, ale nie miałem pojęcia, że na śmierć.

2) *Lewin Estera, ur. 1895. W czasie wojny była w Starym Sączu, dokąd wysiedlili ją wraz z rodziną z Łodzi pod koniec 1939r. Potem w Szydłowcu. Z Szydłowca dostała się do obozu w Skarżysku, potem przeniesiono ją do obozu w Częstochowie.*

W Starym Sączu świadek był bardzo krótko, nie znając środowiska ani ludzi. Mimo to w ciągu swego krótkiego pobytu w tym miasteczku zdążyła zauważyć intensywną działalność inteligencji żydowskiej na polu kulturalnym. I tak czynna była przez cały czas biblioteka książek żydowskich i hebrajskich, przyczem opiekowali się nią członkowie Komitetu Żydowskiego. Istniało tajne nauczanie, przyczem język hebrajski zajmował jedno z czołowych miejsc wśród przedmiotów wykładowych.

I na tym się kończy protokół, na temat związany z naszym miastem.

1. Aleksander Krawczuk „Polska za Nerona” „Iskry”, Warszawa 2002.

2. Tamże, s. 100 i 101.

3. Kserokopie zeznań opatrzone pieczęcią „Żydowski Instytut Historyczny”, datowanych „Kraków 8.II.1966”, spisanych przez „Dr Eichhornową”, pochodzą z „YAD VASHEM ARCHIVES” w Izraelu.

Ryszard Kumor

WIKARIAT GENERALNY

- *quasi biskupstwo w Starym Sączu*

Utrata przez Austrię Krakowa na rzecz Księstwa Warszawskiego po trzecim rozbiore Polski, dała asumpt Austrii Habsburgów do utworzenia wikariatu generalnego w Starym Sączu, quasi biskupstwa, wyłączonego spod zależności Kościoła w Polsce

Ten mało znany epizod agresywnej ingerencji zaborcy w naszą państwowość przytaczam za dziełem: - „Diecezja tarnowska, dzieje ustroju i organizacji 1786-1985” księdza prof. dr hab. Bolesława Kumora (1.12.1925- 23.10.2002), jednego z najwybitniejszych nowożytnych historyków Kościoła, badacza jego dziejów, organizacji i ustroju.

Najpierw została utworzona diecezja tarnowska. Objęcie władzy państwowej przez Austrię w Galicji zachęciło dwór wiedeński do oderwania spod jurysdykcji biskupa krakowskiego tych obszarów jego diecezji, które znalazły się w granicach monarchii. (Kraków w przeciwieństwie do zawiślańskich części biskupstwa nie został zajęty w I rozbiore). Plany polityki cesarskiej zakładały uzyskanie takiego stanu w terytorialnej administracji kościelnej, który pokrywałaby się z granicami państwowymi. Nowa diecezja na ziemiach wchłoniętych do monarchii przetrwała do trzeciego rozbioru. Wówczas nastąpiła czasowa jej likwidacja i ponowna przynależność parafii sądeckich do diecezji krakowskiej. - Większa część diecezji tarnowskiej, obejmująca 10 552 km² i 3 cyrkuły polityczne (Nowy Sącz, Bochnia, Myślenice) została włączona do diecezji krakowskiej. Diecezja ta na mocy bulli *Operosa atque indefessa* z 24 IX 1805 r., wykonanej w dniu 17 IX 1807 r., otrzymała nowe granice w 5 cyrkułach politycznych: Kraków, Słomniki, Bochnia, Myślenice i Nowy Sącz. Ale taki stan granic diecezji krakowskiej trwał tylko całe cztery lata. 1

Polityka wprowadzona przez ces. Józefa II, w przypadku galicyjskiej części diecezji krakowskiej polegała na stosowaniu faktów dokonanych. Utrata przez Austrię Krakowa dała natychmiastowy impuls władzy austriackiej do utworzenia na terenach zawiślańskich wikariatu generalnego. Wybór padł na Stary Sącz. Wikariat został wyłączony spod zależności kościelnej Krakowa, w ten sposób przecinano więzy łączące Kościół w Galicji z Kościołem w Polsce.

- *Po klęsce Austrii w wojnie z Napoleonem i po zwycięstwie ks. Józefa Poniatowskiego na ziemiach polskich, w pokoju w Schönbrunn (1809) Austria zrzekła się na rzecz Księstwa Warszawskiego m. in. Krakowa oraz terytoriów trzeciego zaboru. Na skutek wytyczenia nowych granic Kraków stał się znów biskupstwem zagranicznym dla zawiślańskiej części diecezji, jako że powtórzyła się sytuacja z 1772 r. W myśl polityki zaborczej Austrii biskup zagraniczny nie mógł pełnić swoich funkcji jurysdykcyjnych i pontyfikalnych w krajach Cesarstwa Austriackiego. Idąc po linii wytycznych wiedeńskich metropolita Kicki przed dn. 21 XII 1810 r. delegował te uprawnienia ks. Janowi Bayerowi proboszczowi w Starym Sączu, co na wniosek Nadwornej kancelarii potwierdził ces. Franciszek I (7 III 1811). (...) Jako oficjał ks. Bayer miał pobierać stałe uposażenie roczne w wysokości 2000 flor. z Funduszu religijnego. Osobne fundusze zostały przeznaczone na urządzenie konsystorza. W dniu 23 II 1811 r. ks. Bayer rozpoczął w Starym Sączu urzędowanie jako „pro ecclesiis trium Circulorum Muslenicenis, Bochnensis, et Sandeensis ... vicarius et officialis”. W tym dniu ogłosił duchowieństwu list pasterski o przekazaniu mu jurysdykcji kościelnej w zawiślańskiej diecezji krakowskiej z wyjątkiem okręgu Wieliczki. 2*

Wikariat ks. Bayera był więc *quasi biskupstwem* z pełnym zakresem uprawnień kościelnych, włącznie z jurysdykcją.

Biskup krakowski, pod silną polityczną presją, delegował do Starego Sącza zwyczajowe uprawnienia przysługujące ordynariuszowi. Upoważnił ks. Bayera do utworzenia konsystorza i powołania kolegium asesorów, wydawania wyroków w sprawach kościelnych zgodnie z przepisami prawa kanonicznego i zarządzeniami władz publicznych. Dalsze uprawnienia dotyczyły m.in. zarządzania egzaminów konkursowych na beneficja kościelne, obsadzania tychże beneficjów, poświęcania i delegowania do poświęcenia kościołów, kamieni węgielnych przy budowie kościołów, przyjmowania rezygnacji z beneficjów, mianowania administratorów i koadiutorów, pełnienia jurysdykcji nad zakonami zgodnie z prawami kościelnymi i państwowymi, delegowania jurysdykcji księżom spoza diecezji i do spowiadania, a także rozgrzeszania od wypadków zastrzeżonych ordynariuszowi. W 1812 r. władze austriackie utworzyły w Starym Sączu sąd kościelny złożony z kolegium asesorów w osobach 6 kapłanów.

- *Wikariat starosądecki obejmował: - 3 cyrkuły polityczne, 14 dekanatów, 209 parafii, 9 kapelani lokalnych, 19 ekspozytur, 6 ekspozytur dojazdowych, 373 kapłanów, w tym 260 diecezjalnych, 113 zakonnych, 4 klasztory męskie z 113 księżmi zakonnymi, 9 alumnami i 8 braćmi, 2 klasztory żeńskie z 37 siostrami, 1 gimnazjum (Nowy Sącz), 5 szkół głównych, 52 szkoły trywialne, 39 parafialnych, 3 elementarne, 4 dla dziewcząt, 596816 katolików, 613797 mieszkańców, w tym 8215 Żydów. Nie wliczono do tej statystyki katolików obrządku gr. kat. zamieszkujących rejon Muszyny. Przeciętnie tedy na 1 placówkę przypadało 44,50 km², 1,57 kapłanów, 2590 katolików, zaś na jednego kapłana przypadało 1646 katolików. 3*

Ks. Jan Bayer był Niemcem morawskim, po studiach w Ołomuńcu, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie. Zanim został wikariuszem i oficjałem generalny w Starym Sączu, był katechetą w szkole powiatowej w Nowym Sączu, przez krótki czas proboszczem w Biegonicach, a następnie proboszczem parafii św. Elżbiety. Został polecony na stanowisko wikariusza przez urząd Gubernium galicyjskiego jako „mąż wykształcony i godny”, pewnie dlatego, że doskonale pasował do polityki władz austriackich, które nominowały wówczas na wyższe stanowiska kościelne w Galicji księży pochodzenia niemieckiego. Ponieważ nie posiadał właściwych uprawnień, dlatego do bierzmowania zapraszał biskupa spiskiego. Przeszedł funkcję wikariusza generalnego w listopadzie 1822 r. Zmarł w 6 lat później i spoczął na starosądeckim cmentarzu.

Krótką historią wikariatu generalnego w Starym Sączu skończyła z chwilą reaktywowania diecezji tarnowskiej w roku 1826, dopiero od tego roku umiejscowiła się stabilnie, po dzień dzisiejszy, parafia starosądecka w obrębie tego biskupstwa. Warto jeszcze zauważyć, że w trakcie przygotowań do odtworzenia diecezji tarnowskiej, rozpatrywana była ewentualność uczynienia Nowego Sącza stolicą tej diecezji, a kościoła św. Małgorzaty świątynią katedralną.

1 Ks. Bolesław Kumor „Diecezja tarnowska, dzieje ustroju i organizacji 1786-1985” Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1985

2 Tamże

3 Tamże

Należymy do ziemi, która do nas należy

Fot. Janusz Lis



Takie hasło było myślą przewodnią uroczystości, która odbyła się 25 października 2003 roku w murach starosądeckiego gimnazjum. Uroczystością tą było nadanie sztandaru Kołu Łowieckiemu „RYS” działającemu w Starym Sączu od 1949 roku.

Założycielami koła byli myśliwi: Włodzimierz Szczypiński, Aleksander Nalepa, Jerzy Jaworski oraz Tadeusz Ostrowski. Pierwotnie koło obejmowało tereny między Nowym Sączem, Krynicią a Grybowem i składało się głównie z pracowników lasów państwowych. W latach 60/70 z macierzystego koła wyłoniły się koła: „Żbik” w Nowym Sączu, „Orzeł” w Grybowie, „Głuszc” w Nawojowej.

Koło Łowieckie „RYS” zawsze było bardzo mocno związane ze Starym Sączem, w jego szeregach było wielu mieszkańców Starosądeczczyzny.

Obecnie Koło Łowieckie „RYS” gospodaruje na powierzchni 7995 hektarów i liczy 43 myśliwych. Zarząd koła stanowią:

prezes - Władysław Korona, łowczy - Ryszard Mrówka, skarbnik - Wojciech Migacz, sekretarz - Tomasz Bulanda, Maciej Duch.

W uroczystości nadania sztandaru Kołu Łowieckiemu udział wzięli przedstawiciele Okręgowej Rady Łowieckiej - Tadeusz Kubacki, Zbigniew Gryźło, przewodniczący Zarządu Okręgowego PZŁ w Nowym Sączu - Stanisław Słaby, burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz - Marian Cycoń, nadleśniczy Nadleśnictwa Stary Sącz - Eugeniusz Kowalik.

Uroczystość była okazją do spotkania myśliwych i zaakcentowania ciągłości koła. Było to szczególnie widoczne podczas wbijania symbolicznych gwoździ za myśliwych, którzy odeszli do krainy wiecznych łowów oraz przez obecnych członków koła.

O ciągłości pokoleniowej oraz o roli i znaczeniu koła łowieckiego dla ochrony środowiska mówił w swoim przemówieniu burmistrz Marian Cycoń.

Wysoka frekwencja wśród zaproszonych gości była dowodem na duże zainteresowanie działalnością koła.

W części artystycznej przygotowanej przez Młodzieżowy Teatr Szkolny działający w Gimnazjum im. J. Słowackiego w Starym Sączu młodzież akcentowała związek człowieka z Ziemią - „Ziemią ojczyzną”, za którą jesteśmy odpowiedzialni.

W dowód wdzięczności za pomoc w przygotowaniu uroczystości Koło Łowieckie „RYS” przekazało Gimnazjum książki, za które gorąco dziękujemy.

Elżbieta Mrówka, Anna Wójcik

Zarząd Koła Łowieckiego „Rys” w Starym Sączu gorąco dziękuje wszystkim członkom koła, którzy przyczynili się do nadania sztandaru naszemu kołu. Z tej okazji dziękujemy: Okręgowej Radzie Łowieckiej w Nowym Sączu; Zarządowi Okręgowemu PZŁ w Nowym Sączu; Burmistrzowi Miasta i Gminy Stary Sącz Marianowi Cyconiowi; Księdzu Prałatowi Alfredowi Kurkowi; Nadleśnictwu Stary Sącz; Dyrekcji Gimnazjum im. J. Słowackiego w Starym Sączu i wszystkim przybyłym gościom.

Dziękujemy sygnalistom z Technikum Leśnego w Starym Sączu pod opieką Grzegorza Skalskiego za wykonanie sygnałów łowieckich. Słowa podziękowania kierujemy również w stronę nauczycieli Gimnazjum: E. Mrówka, H. Madziar, A. Wójcik, które wraz z młodzieżą przygotowały część artystyczną.

Warto obejrzeć...

W listopadzie w Galerii MGOK urządziliśmy wystawę z okazji 25-lecia Klubu Twórców Nieprofesjonalnych w Nowym Sączu. Malarstwo, rysunek i rzeźbę na naszej wystawie prezentują: Abram Zbigniew, Pażucha Marian, Pażucha Wojciech, Wiatr Krzysztof, Rola Ryszard, Laszczuk Wiesław, Dobrzański Stanisław, Repelewicz Bogusław, Wolak Antoni, Popardowski Adam.

Klub Twórców Nieprofesjonalnych powstał w październiku 1978 roku z inicjatywy 11 twórców z Nowego Sącza. Tegorocz roku miała miejsce ich pierwsza wystawa, w Starym Sączu w Galerii Józefa Raczka. Przez następnych kilka lat KTN współpracował z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Nowym Sączu. Członkowie Klubu prezentowali swoje prace w: Warszawie, Katowicach, Częstochowie, Krynicy, Szczawnicy, Bieczu i w wielu innych miastach. Tradycyjnym miejscem stałej ekspozycji ich prac była galeria w Baszcie Kowalskiej w Nowym Sączu. W dorobku KTN jest uczestnictwo w kiermaszach, plenerach, w aukcjach charytatywnych oraz konkursach i przeglądach plastycznych. Członkowie KTN byli wielokrotnie nagradzani i wyróżniani za swoją twórczość.

Wernisaż odbył się w piątek 7 listopada o godz. 17. Zachęcam do obejrzenia prac Nowosądeczan, imponują dobrą warsztatem, widać także w ich pracach autentyczną pasję twórczą.

Małgorzata Bielak



Akwarela: Zbigniew Abram

Pomoc społeczna, czy opieka?

Dla większości z nas nastały trudne czasy, spowodowane bezrobociem, niskimi pensjami, rentami czy emeryturami. Staramy się nadrabiać dobrą miną, albo robimy się zgorzkniali, pełni pretensji do władzy, gminy, wszystkich, którym się lepiej powodzi. Gdy jest źle, brak nam pieniędzy na podstawowe potrzeby bytowe - jedzenie, lekarstwa, ubranie, opał, gdy nie wydajemy naszych środków nieracjonalnie, zastanawiamy się, co zrobić?

Większości z nas nie przyjdzie do głowy, że może zwrócić się o pomoc do Ośrodka Pomocy Społecznej - to dopust boży!

Lepiej podejść do sąsiada, który pożyczy nam parę złotych - oddamy po pierwszym, ale skąd wziąć?

W ciasnym pokoiku kłębi się tłum ludzi, niektórzy się znają, inni są tutaj pierwszy raz -

denerwują się, wstydzą mówić o swoich problemach - niepotrzebnie - pracownicy socjalni słyszeli tę historię wielokrotnie „nic co ludzkie nie jest im obce”. Są tutaj od tego, aby wysłuchać, poradzić, pokierować do odpowiedniej instytucji, sprawdzić naszą sytuację w środowisku zamieszkania, zawnioskować pomoc finansową.

Pracownik socjalny w Ośrodku Pomocy Społecznej jest przygotowany do pracy socjalnej, czyli znalezienia sposobu wyjścia z trudnej sytuacji rodziny we współpracy z nią. Pracownik socjalny nie ma obowiązku przejąć myślenia o zaspokojeniu wszystkich potrzeb rodziny, ale ma pomóc w zabezpieczeniu podstawowych potrzeb i pomóc znaleźć rodzinie sposób na przezwycięzenie trudnej sytuacji życiowej. Nasze życie, los jest w naszych rękach, pracownik socjalny może tylko udzielić wsparcia. Brak współpracy rodziny jest podstawą do nie udzielenia jej pomocy.

Często trafiają do OPS różnorodne zarzuty, prośby, groźby, ale niestety bez zgody i chęci rodziny nic nie poradzimy na ich bolączki.

Szczególnie trudne są przypadki, które dotyczą osób chorych psychicznie oraz przemocy w rodzinie.

Nierzadko sytuacje wymagają podejmowania bardzo trudnych decyzji, a to w sprawie ograniczenia władzy rodzicielskiej, umieszczenia dzieci w placówce opiekuńczo-wychowawczej, ubezwłasnowolnienia bądź też skutecznego doprowadzenia do leczenia psychiatrycznego.

Zawsze w takich przypadkach pojawiają się wątpliwości, czy jest to jedyne i konieczne rozwiązanie. Jakżeż wielu tragediom można by zapobiec, gdyby nie wstyd, strach przed ujawnieniem tego, co często dzieje się w zaciszu naszych domów.

Nie bójmy się o tym opowiedzieć pracownikowi socjalnemu. Na pewno postara się znaleźć jakiś sposób by zaradzić i wspólnie z nim łatwiej nam będzie wybrnąć z kłopotu.

Pomoc społeczna zawsze budzić będzie wiele emocji. Biorąc pod uwagę dzisiejsze trudne i niestabilne dla większości z nas czasy, niezmiernie trudno ustalić, gdzie w pierwszej kolejności adresowana pomoc być powinna.

Niejeden z nas, przez lata, z ogromnym wysiłkiem dorabiał się, urządził swoje mieszkanie i nagle, z dnia na dzień, traci pracę, dotychczasowe źródło utrzymania, wykorzysta zasiłek dla bezrobotnych i nadal zagubiony trafia do pomocy społecznej.

Tu nierzadko pojawia się dylemat, bo wyposażenie domu zbyt komfortowe, z drugiej zaś strony, czy należy oczekiwać wyzbycia się swojego dorobku, by móc skorzystać z pomocy społecznej.

Chciałoby się podnieść apel o trochę przezorności i pomyśleniu o zabezpieczeniu jutra.

Trudno nie odnieść się pracownikowi socjalnemu, który zna rodzinę i jej warunki, w sytuacji kolejnego wniosku o udzielenie pomocy, gdy widzi dopiero co wymienione okna, drzwi, nowe płytki na posadzce, czasami niekoniecznie z powodu wielkiego ich zniszczenia, lecz wydaje się, przez to, że wszyscy znajomi już wymienili, więc i ja nie jestem gorszy.

Ileż to przypadków dramatycznych niejednokrotnie sytuacji rodzinnych i materialnych wynika z braku naszej wyobraźni.

Kusząca wydaje się nam czasem bardziej popłatna praca, lecz bez ubezpieczenia. Dorabiamy się w ten sposób nieraz całymi latami, wyjeżdżając za granicę, prowadząc własną działalność bez regulowania składek ZUS. A jak zdarzy się nieszczęśliwy wypadek, nasza rodzina zostaje bez zabezpieczenia finansowego.

Jak na taką sytuację ma zaradzić pomoc społeczna?

Współczesna bieda różne oblicza czasami przyjmuje - bywa zadbana w markowych ciuszkach, z dzwoniącą komórką w kieszeni, z pytaniem - i za co ja dziecku pampersy kupię?

Kolorowy świat reklam narzuca zbyt mocno sposób myślenia. Widocznie pielucha z tetry, wielokrotnego użytku, to już miniona epoka.

Analizując rubryki sporządzonego wywiadu środowiskowego, oceniając sytuację rodzinną, rodzą się refleksje. Jak to możliwe? - Dochód rodziny bardzo niski, a w domu kilka osób palących drogie papierosy, rachunek za telefon ogromny... wydatki często przekraczają dochody... i jak tu takiej współczesnej biedzie zaradzić?

Widocznie potrzebujemy jeszcze trochę czasu, by zmienić nasz sposób myślenia, zastanowić się, co sami, własnym staraniem, rezygnacją z nałogów i kosztownych przyzwyczajzeń, możemy poprawić w zakresie własnej sytuacji.

Przy takim podejściu bardziej trafiona będzie pomoc społeczna i większa wspólna satysfakcja, zarówno tych, co z niej korzystają jak i tych, którzy starają się jej udzielać.

Pracownicy socjalni Ośrodka Pomocy Społecznej w Starym Sączu

Skala biedy

Z Janiną Nalepą, kier. Ośrodka Pomocy Społecznej w Starym Sączu rozmawia Ryszard Kumor

Jak dużo osób w Gminie korzysta z pomocy społecznej?

- W okresie sprawozdawczym od stycznia do września 2003 r. pomocą zostało objętych 410 rodzin w ramach zadań zleconych, łącznie 426 osób, którym przyznano decyzją świadczenie, natomiast w ramach naszych zadań własnych było to 831 rodzin - liczba osób, którym przyznano decyzją świadczenie wyniosła 1.307.

Czy pomoc udzielana jest dla całych rodzin, czy indywidualnej osobie?

- Ośrodek Pomocy Społecznej udziela pomocy dla całej rodziny. Tylko w sporadycznych przypadkach pomoc udzielana jest indywidualnym członkom rodziny.

Co najkrócej mówiąc, powinna zrobić osoba, która znajdzie się w tak dramatycznej sytuacji, że musi zabiegać o udzielenie pomocy?

- Taka osoba powinna zgłosić się do pracownika socjalnego w Ośrodku Pomocy Społecznej, który pomoże jej w rozwiązaniu trudnej sytuacji poprzez udzielenie porady, skierowanie do odpowiednich instytucji (psycholog, prawnik, Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Zespół ds. Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności, Ośrodek Interwencji Kryzysowej itp.), pomoc w napisaniu pism do różnych instytucji (ZUS, KRUS, Sąd itp.). W miarę możliwości Ośrodek zostanie także udzielona pomoc finansowa.

Jak często musicie odmówić pomocy i czym się kierujecie?

- Najczęstszą przyczyną odmowy przyznania pomocy finansowej dla rodziny lub osoby jest przekroczenie kryterium dochodowego wynikającego z ustawy o pomocy społecznej, bez wystąpienia dodatkowej okoliczności, takiej jak: długotrwała choroba, niepełnosprawność... Przyczyną odmowy jest również brak współdziałania osoby lub rodziny z pracownikiem socjalnym w rozwiązaniu trudnej sytuacji, a także nieuzasadniona odmowa podjęcia pracy przez osobę bezrobotną, jak również z powodu marnotrawstwa przyznanych świadczeń, ich celowego niszczenia bądź też marnotrawstwa własnych zasobów materialnych. Obecnie będziemy musieli także odmawiać pomocy osobom, które odmawiają leczenia odwykowego.

Skąd pochodzą pieniądze na pomoc społeczną, na jakich zasadach planujecie wydatki?

- Pieniądze na pomoc społeczną pochodzą bezpośrednio z budżetu Gminy Stary Sącz. Urząd Miasta i Gminy otrzymuje środki na zadania zlecone w zakresie pomocy społecznej z Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Zadania własne finansuje natomiast z wypracowanych środków własnych. Budżet Ośrodka buduje się na podstawie wydatków z poprzedniego roku oraz uwzględnienia aktualnej sytuacji materialnej rodzin.

Ile konkretnie wydano już w tym roku pieniędzy na ten cel w Starym Sączu?

- Ogółem za trzy kwartały br. wydano 1.510.336 zł, w tym na tzw. zadania obligatoryjne 1.044.921 zł, a na zadania własne 465.415 zł.

Czy wiadomo jak się te kwoty mają do wydatków w gminach ościennych, czy skala udzielanej pomocy jest porównywalna?

- Nie mamy takich danych statystycznych, ale mogę powiedzieć na podstawie artykułu „Pomoc w bonach”, który ukazał się w Gazecie Nowosądeckiej z 5 listopada br., że w Ośrodku Pomocy Społecznej w Rytrze na zadania obligatoryjne wydano 222.000 zł., na jednorazowe zasiłki celowe wydano 11.000 zł. Ośrodek Pomocy Społecznej w Starym Sączu na jednorazowe zasiłki celowe do dnia 31.09.2003r. wydał 148.061 zł., pomocą zostały objęte 542 rodziny. Ponadto dożywianiem w szkołach podstawowych i gimnazjach Ośrodek Pomocy Społecznej w Starym Sączu objął 925 uczniów. Koszt dożywiania za III kwartały wyniósł 165.250 zł., w tym 84.400 zł ze środków własnych Gminy, 80.850 zł ze środków z Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Widać, że zakres udzielonej pomocy w Gminie Stary Sącz jest bardzo duży, ale i skala biedy olbrzymia.

Czy na terenie Gminy działają w tym zakresie jakieś organizacje pozarządowe, społeczne?

- Na terenie Gminy działa skutecznie katolicka organizacja dobroczynna Caritas, z którą Ośrodek Pomocy Społecznej efektywnie współpracuje.

Dziękuję za rozmowę.

Jubileusz jedyнки

Szkoła Podstawowa nr 1 w Starym Sączu ma już 40 lat. SZ okazji jubileuszu 13 października br. w budynku szkoły przy ul. Mickiewicza 59 odbyły się uroczystości związane z tymi obchodami. Po ostatniej reformie oświaty szkoła (z filiami przy ul. Kazimierza Wielkiego i w Mostkach) jest jedną placówką tego typu w mieście.



Uroczystość rozpoczęła msza święta w kościele parafialnym. Część oficjalna uroczystości połączona została z obchodami Dnia Edukacji Narodowej, natomiast w części artystycznej odbyła się multimedialna prezentacja fotografii z kronik szkoły, odzwierciedlająca 40-letnią historię „jedyнки” oraz „Dzień Nauczyciela na wesoło” z występem dziecięcego zespołu regionalnego „Starosądeczanie”, którym opiekują się nauczyciele tej szkoły. Świąteczny dzień stał się okazją do zaprezentowania się poszczególnych klas w pokazie mody, recytacji wierszy i „szkolnej piosence”... Uczniowie klas młodszych przemaszzerowali w barwnym korowodzie ulicami miasta z wesołymi piosenkami na ustach.

- Bardzo się cieszę, że w tak ważnym dla nas dniu swoją obecnością zaszczytili nas burmistrz MiG Stary Sącz Marian Cycoń oraz ks. prałat Alfred Kurek - powiedział dyr. szkoły Zdzisław Wojnarowski. - Honorowymi gośćmi byli: poprzednia dyrekcja szkoły, kadra pedagogiczna i przedstawiciele obsługi szkolnej.

Przypominamy, że za wkład pracy i trud podejmowany z myślą o wychowaniu i edukacji młodego pokolenia, dyrektor szkoły Zdzisław Wojnarowski oraz Stanisław Dąbrowski, nauczyciel muzyki zostali uhonorowani nagrodami Burmistrza Miasta i Gminy Stary Sącz.

RK



Fot. Andrzej Chojnacki

Współpraca z rodziną i środowiskiem

W małych środowiskach wiejskich szkoła jest zaczątkiem kulturalnym społeczności. Zdajemy sobie z tego sprawę i dlatego staramy się z wieloma działaniami wychodzić poza mury szkolne, wciągając jak najszersze grono rodziców, władze lokalne, instytucje. Inicjatywy ostatnich lat Szkoły Podstawowej w Przysietnicy pokazują, że warto. Poziom zadowolenia organizatorów i uczestników jest wysoki.

Tradycją naszej szkoły są od lat organizowane spotkania opłatkowe Seniorów przy współpracy „Caritas” i Ośrodka Pomocy Społecznej w Starym Sączu. Na te spotkania najstarsi mieszkańcy czekają cały rok. W tym roku zorganizowaliśmy imprezy środowiskowe: w maju Dzień Sportu z udziałem Rady Rodziców, rodzinny festyn z okazji Dnia Dziecka. Kolejną wielką imprezą był festyn rodzinny w sierpniu zorganizowany przez radę sołecką. Dzięki dotacji Urzędu Miasta i Gminy w Starym Sączu mogliśmy zaprosić zespół „Dolina Dunajca”. Duża liczba uczestników oraz gości spoza Przysietnicy zaskoczyła nas wszystkich. Wspólna zabawa, ciepła i przyjazna atmosfera była nagrodą za trud pracy organizatorów. Te uroczystości pokazują, że jest

możliwa wspólna wielopokoleniowa zabawa. Jest to sposób na integrację środowiska, a także recepta na wyzwalanie inicjatyw i możliwość angażowania się w sprawy społeczne. Imprezy te organizowane były w niedziele. Wiele programów przygotowali nauczyciele i rodzice. Dla rodzin była to okazja wyjścia poza własne podwórko, przełamanie izolacji i zamknięcia w przysłowiowych czterech ścianach, zjawiska, które ostatnio obserwujemy.

Ten cel przyświecał nam również przy organizacji Święta Niepodległości. Przygotowana przez nauczycielkę historii Gimnazjum w Przysietnicy akademia odbyła się po uroczystej Mszy Świętej w kościele z udziałem licznej społeczności wiejskiej, członków OSP w Przysietnicy. Taka uroczystość we własnej miejscowości łączy wszystkich, dla młodzieży jest okazją do wykazania się, prezentacji swoich umiejętności, a także lekcją wychowania patriotycznego. Wspólny wysiłek szkoły i rodziców rozkłada koszty imprez przy poparciu sponsorów, którzy starają się wesprzeć szkołę. Najczęściej myślimy o bazie materialnej szkół, o tym żeby stworzyć dobre warunki dla rozwoju ucznia. Ale w codziennej pracy trzeba myśleć o wychowaniu, dawaniu dobrego przykładu. Myślę, że nikt nas w tym nie wyręczy. Te negatywne zjawiska izolacji, obojętności na otaczające problemy trzeba wspólnymi siłami rozwiązywać. Współpraca szkoły ze środowiskiem może być wielką szansą zintegrowania się naszej społeczności.

Zofia Golonka

Szkoła otwarta...

„NIE JESTEŚ SAM - POMÓŻ INNYM”. Członkowie Szkolnego Koła PCK działającego przy Gimnazjum w Gołkowicach po zakończeniu akcji „Góra grosza”, w której zbierali fundusze na rzecz rozbudowy rodzinnych domów dziecka, przystąpili w listopadzie do nowego zadania. Tym razem działalność charytatywna młodzieży skierowana została w stronę najbliższego środowiska. Dzięki żywemu zainteresowaniu sprawą księdza kanonika Stefana Tokarza, proboszcza parafii Gołkowice, rozpoczęto akcję „Nie jesteś sam - pomóż innym”. 26 października oraz 1 i 2 listopada na placu kościelnym w Gołkowicach uczniowie sprzedawali znicze. Hojność mieszkańców parafii pozwoliła zebrać część funduszy na przygotowanie paczek świątecznych dla najbardziej potrzebujących. W grudniu młodzież planuje przeprowadzić

zbiórkę produktów żywnościowych na terenie sklepów w Gołkowicach.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI. 11 listopada 2003r. „Solidarność” Rolników Indywidualnych z okazji 85 rocznicy odzyskania niepodległości zorganizowała w Gołkowicach uroczystości religijno-patriotyczne. Po Mszy Świętej za Ojczyznę w czasie której kazanie wygłosił ks. kanonik Stefan Tokarz, wierni przeszli z procesją na miejscowy cmentarz, gdzie pod pomnikiem „Ofiar Faszystów i Komunistów” nastąpiło złożenie wieńców oraz odbył się apel poległych. W uroczystości wzięli udział m.in. Burmistrz M i G Stary Sącz M. Cycoń, Przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego „Solidarność” Rl M. Zagórny, szef Delegatury Solidarności Pracowniczej w Nowym Sączu T. Nitka. Obchody uświetniły poczty sztandarowe: Rady Miejskiej w Starym Sączu, organizacji związkowych i kombatanckich, Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Gołkowicach, ochotniczych straży pożarnych oraz Orkiestra Dęta ze Starego Sącza. JP



Powiatowa i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. Wiktora Bazieliha w Starym Sączu zaprasza znakomitych gości.

XIII Międzynarodową Jesień Poezji w powiecie i na terenie Starego Sącza uświetniły spotkania z udziałem 18 poetów, m.in. H. Cyganikiem, A. Szyprem, E. Brylem i A. Ziemianinem.

Fot. Paweł Myślik

Ważny dzień w naszej szkole

W październiku w Szkole Podstawowej w Przysietnicy odbyło się ślubowanie pierwszoklasistów, dzień bardzo ważny dla każdego ucznia.

Po mszy św. odprawionej przez księdza Jana Wąchałę dzieci rozpoczęły swój występ w szkole.

Scenę zdobiła dekoracja - otwarta księga, symbol wiedzy, a na niej kontury Polski oraz hasło „ Jesteśmy dziećmi tej ziemi, małymi Polakami”.



Uroczystość została rozpoczęta polonezem. Tańczyli go pierwszoklasiści w tradycyjnym, szkolnym stroju. Jego główną ozdobą były niebieskie czapki z napisem „Pierwszak”. Dzieci zostały powitane przez panią dyrektor szkoły mgr Zofię Golonkę i przedstawiciela Samorządu Uczniowskiego.

Po odśpiewaniu hymnu państwowego i wykazaniu się wiedzą na temat ojczyzny i symboli narodowych, pierwszoklasiści złożyli ślubowanie.

Z prawą ręką wyciągniętą w stronę białą czerwoną fagi, w skupieniu słuchali tekstu ślubowania i mocnym głosem wypowiadali słowo „ślubuję”.

Następnie pani dyrektor szkoły ogromnym otówkiem pasowała każde dziecko na ucznia szkoły podstawowej. Po tej ceremonii nastąpiła dalsza część artystyczna. Uczniowie recytowali i śpiewali piosenki o szkole i nauce.

Na zakończenie tej ważnej dla pierwszaków uroczystości uczniowie klas starszych złożyli im życzenia, zaśpiewali piosenki i wręczyli upominki.

W uroczystości brali udział: Pani dyrektor szkoły, ksiądz, siostra zakonna, uczniowie klasy 0, IIa i b, IIIa i b z wychowawczyniami oraz rodzice.

Po części artystycznej wszyscy uczniowie i goście zostali zaproszeni na słodki poczęstunek przygotowany przez rodziców uczniów klas pierwszych. Ten dzień na długo zostanie w sercach i w pamięci każdego pierwszaka.

Danuta Rostocka

„NAJEFEKTYWNIJ OŚWIETLONA POSESJA MIASTA I GMINY STARY SĄCZ”

Burmistrz Starego Sącza ogłasza konkurs świąteczny, którego celem jest podniesienie estetyki miasta i wsi w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Mogą w nim uczestniczyć osoby indywidualne, zakłady i firmy zlokalizowane na terenie miasta i gminy Stary Sącz. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest akceptacja regulaminu (do wglądu w MGOK) i zgłoszenie udziału do 23 grudnia 2003 r. w Miejsko - Gminnym Ośrodku Kultury w Starym Sączu, Rynek 5, tel. 4460964; 4461641. Konkurs trwa w okresie grudzień - styczeń. Rozstrzygnie go powołana w tym celu komisja, która dokona wizji lokalnych zgłoszonych do konkursu posesji. Ogłoszenie wyników nastąpi podczas Koncertu Noworocznego.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają pamiątkowe dyplomy. Dla laureatów Burmistrz przyznaje nagrody pieniężne w kwocie: I miejsce - 300 zł, II - 200 zł, III - 100 zł oraz 3 wyróżnienia rzeczowe - Album „Pieśń o Starym Sączu”.

MIEJSKO-GMINNY OŚRODEK KULTURY W STARYM
SĄCZU OGŁASZA GMINNY KONKURS
GRUP KOLEJNICZYCH

„HEJ KOLEDA, KOLEDA!”

Jego celem jest wzbudzenie zainteresowań i kontynuacja wartościowych tradycji kulturalnych i folklorystycznych regionu związanych ze Świątami Bożego Narodzenia.

W konkursie mogą uczestniczyć zespoły zorganizowane przez: domy, kluby kultury, świetlice; szkolne teatry; OSP; stowarzyszenia, parafie, itp. Zespoły przygotowują dowolnie wybrane przez siebie widowisko związane z tradycją chodzenia po kolędzie w okresie Świąt Bożego Narodzenia w oparciu o teksty i melodie naszego regionu.

Mogą to być inscenizacje takie jak: kolędniczy z szopką; kolędniczy z gwiazdą; kolędniczy z kozą; kolędniczy z turoniem; kolędniczy z Herodem. *(Przedstawienia „jasełkowe” i programy bożonarodzeniowe nie związane ściśle z tradycyjnym kolędowaniem nie będą podlegały ocenie jury. Wg. tradycji w grupach kolędniczych występowały tylko chłopcy!)* Wiek i ilość uczestników dowolna. Widowisko winno mieścić się w czasie 15 - 20 minut. Dodatkowe punkty przy ocenie można uzyskać za udział kapeli ludowej /skrzypce, klarnet, kontrabas, heligonka/.

Zgłoszenia do konkursu należy składać na piśmie lub telefonicznie/karta zgłoszenia w załączeniu/ w Wiejski Domu Kultury w Barcicach do 5 stycznia 2004 r.

Konkurs odbędzie się w WDK Barcice 15 stycznia /czwartek/ 2004 r. o godz. 16:00 w obecności komisji konkursowej.

Wszystkie zespoły uczestniczące w przeglądzie otrzymują pamiątkowe dyplomy. W dniu konkursu jego uczestnicy zostaną powiadomieni o ilości i wysokości nagród finansowych.

REDAKCJA

33-340 Stary Sącz, Rynek 5, tel./fax (18) 4460964

www.kurier.stary.sacz.pl e-mail: mgok@stary.sacz.pl

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Ryszard Kumor

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i zmianę tytułu. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy

Wydawca: MGOK Stary Sącz, ul. Stefana Batorego 23

Skład: ICS Studio 4423228, Druk: Drukarnia ANNA 4438280

K S E R O • K S E R O • K S E R O

PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK 7.30 - 15.30

KOPIOWANIE (MINOLTA, XEROX) LAMINOWANIE (POUCH), BINDOWANIE (REXEL)

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Starym Sączu, Rynek 5, tel. 4460964, 4461641

Stawy w obiektywie...



Fot. Andrzej Znojek



Stary Sącz ma do zaoferowania nie tylko bogatą historię, unikalną zabudowę i zabytki, około 3 km od Rynku, zmierzając ulicą Szczęsnego Morawskiego, albo 11 Listopada, a dalej tzw. Wielkim Wygonem znajduje się niezwykle atrakcyjny teren rekreacyjny ze stawami rybnymi. Jeden duży i kilka mniejszych stawów mają łącznie ok. 14 ha powierzchni. Niecki o żwirowym gruncie wypełnia czysta woda i bogactwo gatunków ryb, m.in.: karp, tołpyga, szczupak, sandacz, pstrąg tęczowy... Niemało tu miejsca dla wędkarzy, dla nich ten teren jest najbardziej atrakcyjny. Przyjeżdżają, żeby odpocząć na łonie natury, zrelaksować się i przy okazji złapać rybę. Za możliwość wędkowania trzeba zapłacić kilka złotych. Dodatkową atrakcją tego obszaru jest możliwość alternatywnego wypoczynku, kilkaset metrów na północ przepływa Dunajec, natomiast na wschód Poprad, a tam zgoła odmienne warunki dla wędkarzy, szczególnie elitarnego wędkarstwa muchowego oraz możliwość uprawiania sportów wodnych, zwłaszcza kajakarstwa. W lecie można spotkać nad stawami również plażowiczów, amatorów kąpieli. Przychodzą tu lub przyjeżdżają na maksymalnie kilka godzin, ale to wystarczający czas na rekreacyjny wypoczynek Starosądeczan, czy wypad z Nowego Sącza, Tarnowa, Krakowa.

Skarbem Sądecczyzny jest bez wątpienia woda, nie tylko mineralna. Starosądeckie stawy trzeba koniecznie szeroko popularyzować i polecać.

Na fotografiach widzimy jak wyglądały stawy kilkanaście lat temu i ich obecne zdjęcia. Autorem pierwszych fotografii - nad tekstem - jest Andrzej Znojek, fotografie pod tekstem wykonał w lecie tego roku Jan Migacz. RK



Fot. Jan Migacz

SPROSTOWANIE. W numerze 134 Kuriera, w artykule „Nasze bogactwo - fauna i flora w starosądeckiej części Popradzkiego Parku Krajobrazowego” zostały niewłaściwie podpisane fotografie. Ich autorem jest Andrzej Znojek, a nie Jan Migacz. Przepraszam obu Panów. Ryszard Kumor